

Stenogram z wypowiedzi Przedstawiciela Warszawskiego Oddziału Przewodników PTTK, Jacka Delerta, przed Komisją Nadzwyczajną powołaną przez Sejm do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych z dnia 10 grudnia 2012 r.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Reprezentuję Warszawski Oddział Przewodników PTTK – instytucję z kilkudziesięcioletnią tradycją, do której przynależność nie jest obowiązkowa, więc nie ma tu jakiegoś układu mafijnego czy przymusu zrzeszania się przewodników. To tak na marginesie.

Moi przedmówcy powiedzieli o większości tych najważniejszych spraw, ale postaram się uwypuklić te, na których nam, warszawskiemu oddziałowi przewodników, najbardziej zależy. Jesteśmy jak najbardziej za utrzymaniem egzaminów państwowych dla pilotów wycieczek, przewodników miejskich, terenowych i górskich. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia ochrony turystów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, a także zapewnienia wysokiej jakości usług w turystyce, a o to chyba przecież najbardziej nam chodzi, żeby ten turysta był zadowolony i zdrowy. To powinno być priorytetem. Chciałem zwrócić też uwagę państwa posłów na normę europejską, którą Polska podpisała, wdrożyła. To jest norma PN-EN 15565:2008. Szanowni państwo, zastanówcie się, czy uchwalając tę ustawę, nie zrobicie bubla prawnego, który będzie niezgodny z prawem unijnym, które jest – jak wiecie wszyscy – nadrzędne w stosunku do prawa krajowego. Chciałem też powiedzieć, że państwo nie ponosi żadnych kosztów związanych z egzaminami przewodnickimi i pilockimi, gdyż są one finansowane przez egzaminowanych. Jest to koszt około 200 zł na całe życie. To chyba nie jest jakiś duży koszt, który taki egzaminowany ponosi. Około 200 zł – uprawnienia są dożywotnie.

Deregulacja spowoduje, że osoby posiadające teraz uprawnienia nie będą mogły wykonywać zawodu w krajach UE tam, gdzie te zawody są regulowane. Doskonale wiemy, że są kraje w UE, gdzie te zawody są regulowane. Jeżeli nie będziemy mieli uprawnień naszych, krajowych, to te osoby nie będą mogły wykonywać tam pracy. Chodzi mi tu m. in. o pilotów wycieczek. Otworzy się za to możliwość wykonywania tego zawodu przez osoby z zagranicy, przyjeżdżające tutaj, do naszego kraju, które będą zabierały nasz rynek pracy, bo to zagraniczni piloci czy też kierowcy autokarów będą oprowadzać swoich turystów, przywiezionych przez siebie i z tego tytułu należne podatki nie wpłyną do budżetu państwa czy też nie wpłyną jakieś pieniądze do samorządów lokalnych. To może więc spowodować rozwój szarej strefy, bo przecież jeżeli osoby będące pilotami, przewodnikami nie będą nigdzie zarejestrowane, będą robiły taką działalność ad hoc na jakieś tam życzenie, na jakieś widzimisię, no to będą to robiły jednorazowo, bez płacenia podatku. Nieprawdą jest też argument podawany przez ministerstwo, przez pana Gowina i ludzi pracujących nad ustawą, że mała liczba zawodów regulowanych ma wpływ na bezrobocie. Tutaj podam przykład Estonii, gdzie jest regulowanych zaledwie około 50 zawodów, a bezrobocie jest o wiele, wiele większe niż w Polsce. Podobnie w Irlandii. Natomiast podam przykład odwrotny. Czechy, gdzie jest regulowanych ponad 300 zawodów, a tam bezrobocie wynosi około 7%, czyli o wiele mniej niż w naszym kraju.

Stanowisko nasze jest zbieżne ze stanowiskiem Konwentu Marszałków Województw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 lipca 2012 r. Mam za mało czasu, żeby przeczytać całe to stanowisko, ale przecież to nie jest tajemnica. Warto się z tym zapoznać i to daję pod rozwagę, bo właściwie to jest zbieżne stanowisko z tym wszystkim, o czym mówili tutaj moi przedmówcy i ja mówię.

Wyrażamy zgodę na możliwość rozważenia zaniechania obowiązkowych kursów. Jednak

twardo stoimy na stanowisku, że egzaminy państwowe powinny zostać utrzymane. Kilkanaście lat temu, przed rokiem 1998 był okres, kiedy nie były wymagane żadne uprawnienia przewodniczące. Jaki panował chaos wtedy w tej materii, niektóre osoby jeszcze pamiętają i bardzo szybko się z tego wycofano. Wtedy wprowadzono ustawę, która to znowu na nowo uporządkowała. Warto się nad tym zastanowić, abyśmy za parę lat nie musieli wprowadzać regulacji. Żeby to nie było za późno. Żebyśmy tych szkód nie poczynili. A jakie to szkody może przynieść ta ustawa deregulacyjna? Może analogicznie powiem – mówię teraz do państwa posłów – że warto byłoby znieść wymóg posiadania prawa jazdy do prowadzenia samochodu, bo przecież wystarczy, że ktoś umiałby go prowadzić, a przepisy ruchu drogowego i cała reszta byłyby niepotrzebne. Dziękuję bardzo.

Pełen zapis przebiegu posiedzenia tutaj:

[http://orka.sejm.gov.pl/Zapisy7.nsf/0/59F72F6FB6A1F7F6C1257AE50037758C/\\$file/0129607.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Zapisy7.nsf/0/59F72F6FB6A1F7F6C1257AE50037758C/$file/0129607.pdf)